

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent
miesięcznie . . . 1 „ 30 „
Za miejscową . . . 1 „ 70 „
Z przesyłką pocztową:
w państwie austriackim . . 5 złr. 50 cent
do Prus i Rzeszy niemieckiej . . 7 „ 50 „
Belgii i Szwajcarii . . . 7 „ 50 „
Włoch, Turcji i kraj. Nadm. . . 7 „ 50 „
Serbii . . . 7 „ 50 „
Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

Od administracji.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi: na prowincji z przesyłką pocztową: kwartalnie . . . 5 złr. miesięcznie . . . 1 „ 70 ct.

Przenumerata przyjmuje się jedynie od 1. i 15. i tylko do końca każdego miesiąca.

Dla uniknięcia wszelkiej zwłoki zechcą pp. abonenci przenumeratę przesyłać przed 1. kwietnia, gdyż po upływie tego terminu administracja nieodpowiada za brakujące numery.

Pieniądze przenumeracyjne najdogodniej przesyłać za przekazem pocztowym.

Przenumerata na dzieła

Bohdana Zaleskiego,

kończy się z dniem 31. marca.

Rozsyłka nastąpi d. 5. kwietnia.

Po upływie terminu cena przenumeracyjna 5 złr. 40 ct. na 7 złr. 20 ct. podwyższona zostaje.

Za ozdobną oprawę w płótno angielskie z popiersiem autora dopłaca się 2 złr. 40 centów.

Lwów dnia 29. marca.

Nova Presse zapewnia, że sprawa bankowa bardzo się pogorszyła, skutkiem powzięcia przez zarząd bankowy niektórych uchwał, sprzecznych z zawartą przez rządy węgierski i austriacki uchwałą bankową. Jeżeliby nawet drogą kompromisu zażegnana została różnica co do udziału obu rządów w czystym zysku banku, to trudniejsza sprawa będzie z punktem co do wicegubernatorów. (Punkt ten jest niejako stylizowany w umowie rządowej.) Słychać wprawdzie, że rządy byłyby gotowe w ostatecznym razie przystać na to, aby posady obu wicegubernatorów banku były bezpłatnie urzędami honorowymi, co by dawało rękojmię niezawisłości ich wobec rządów, ale też wtedy trudnoby było pozyskać odpowiednich kandydatów, bo to urząd i moczolny i trudny. Według Budapest Correspondenta austriackie ministerjum skarbu wypracowało projekt statutu bankowego w myśl umowy rządów. Teraz rozchodzi się o ułożenie projektu co do hipotecznych spraw banku. Projekt, przez zarząd banku wypracowany, stanowi, że wszystkie ze spraw hipotecznych wyniki procesu ze stronami, mają być do wiedeńskiego sądu krajowego wnieszone. Na to oczywiście Węgrzy nie przystają, i ustanawiają dla tych procesów ze stronami węgierskimi peszteński sąd wekslowy.

Stara Presse w artykule, poświęconym nadchodzącej sesji sejmowej, tłumaczy między innymi powody, dla których teraz nie zostają zwołane sejmy dalmacki i galicyjski. Dalmacki dlatego, że wasi stronnictw nie podaje na-

dzie pomyślnego prowadzenia czynności sejmowych; galicyjski zaś jedynie ze względów technicznych. Powód co do sejmów dalmackiego jest śmieszny, bo wtedy nigdyby nie można zwołać sejmów dalmackiego w składzie obecnym; a zresztą, sejm ten już obradował, i to ze skutkiem pomyślnym. Ale prawda, że centralistyczni wierzyciele tacy jak Bajamonti, ponosili klęskę po klęsce, do czego się nawet umiarkowali z ich towarzyszy przyczyniali! Co do sejmów galicyjskich zaś pamiętamy przecie, jaką podłą denuncjacją jeden z żydowskich korespondentów tego organu p. Lassera tłumaczył odłożenie zwołania sejmów tego. Organ ten wyraża zresztą zadowolenie z niezwołania obu sejmów: „Tak więc z tych sejmów, które posiadają niemilej przywilej budzenia interesu politycznego, jeden tylko sejm tyrolski pozostaje; i z ciekawością wyglądamy wypadków, jakie tam zajdą.“ Ze zaimm jednak lamentuje Stara Presse, że jak wynik wyborów do sejmów w Tyrolu wykazuje, rozwiązanie tego sejmów na nie się nie mając, rozwiązanie to było po skandalu, jaki sejm pod łaską marszałka Rappa wyprawili, nieodzwonną pokutą; domagało się go kategorycznie poczucie prawa u ogółu. Niestety, jak to zwykle bywa u złoćczyńców (Uebelthäter), celu pokuty, tj. poprawy nie osiągnięto: — jak widzimy, czarna dusza sejmów tyrolskich na nowo powraca.“ — W o- gół utrzymuje organ p. Lassera, że sejmy tylko wtedy będą „ważnym pomyślności ogólnej czyn- nikiem i zjedną sobie cześć u ogółu, jeżeli z państwową władzą prawodawczą harmonizować i ram, wytyczonych im konstytucją państwową i statutami krajowymi, trzymać się będą.“

Tak nikczemnego wyrażenia się o większości jakiegobądź sejmów, nie dopuścić się dotąd żaden organ żydowski-teutoński, a temniej organ ministerjalny. „Czarna dusza“ — „złoczyńcy“ — dlaczego?... dlatego, że duchowienstwo tyrolskie stoi odważnie i wytrwale w obronie praw i potrzeb kraju przeciw zamachom centralizmu i bezwyznaniowości! i że tym razem nawet zamieszkały przez Włochów Tyrol południowy znaczny zastęp księży takich wybrał do sejmów. Jak zaś rozumie Stara Presse „harmonię między sejmami a państwową władzą prawodawczą“ — to doskonale wiemy; oto sejmy powinny dać się o- bierać z praw, „konstytucji i statutami“ im na- danych, i rozszerzać „ramy“ centralistyczne tak, aby sejmom i idziury w mostach i szpitalu odjęto.

Sejm węgierski zbierze się d. 21. kwietnia, tj. o dwa dni przed jak Rada państwa; ale jeszcze się nie rozjechał, z powodu, że Izba panów ma dopiero załatwić sprawę po- żyżki; skoro to nastąpi, ustawa będzie zaraz sankcjonowaną, i według konstytucji węgierskiej w Izbach obwieszoną. Potem dopiero zacząć się istotne ferie dla sejmów.

Gradecka Rada miejska uchwałała d. 26. bm. petycję do rządu, aby szereg projek- towanych już dawniej budowl i rządowych w Gra- cu już teraz w tym roku rozpocząć, gdyż nędza okropna się szerzy i robotnicy zajęcia znaleźć nie mogą.

W Petersburgu uważają we wszystkich ko- lach dyplomatycznych, że wszelkie układy poko-

jowe są zupełnie zachwiane i że wobec zachowa- nia się Anglii w całej sprawie wschodniej zwłaszcza w ostatnich chwilach, nadzieja jedyną, jaka pozostaje Moskwie, jest odnowienie przy- mierza trzech cesarzy.

Wiadomości, jakie otrzymują z carstwa za- granicznego dzienniki, w istocie nie są wcale po- kojowe. W Kisziniewie odbywają się bezustan- nie narady wojenne, organizacja kolei żelaznych szybko postępuje, Moskale sprowadzają do Un- garskiej 70 lokomotyw i 860 wagonów dla wzmo- cnienia przewozowego materiału kolei rumu- Ńskich. Piszą nadto, że armia kaukaska zostaje- ca pod dowództwem generała Mielnikowa po jej wzmooczeniu sześcioma świeżymi brygadami, do- dzisie do liczb 150.000 w pierwszych dniach kwietnia. Do Pol. Corr. piszą, iż operacyjna u- zyjatka armia otrzymała wkrótce 15.000 świeże- go wojska, które z Kaukazu zostanie jej dostar- czone. Siły stojące obecnie w Suchum i Kutais, jako też te, które znajdują się w okolicach Eli- zawetpolu, uderzą się mają do Achalcyk i do A- leksandropolu. Wojska, które znajdowały się w Tatar-Bunarem na zachód od Akermanu prze- niesione już zostały do granicy i zajęły punkta przy niej w Jarigani, w Czabietczek, w Barjew- cie, w Tarukli i w Moskwie.

W Chocimie, Bielcach, Akermanie, Odessie i nad Prutem nagromadzone są zapasy niezmier- ne amunicji.

Z tych więc wiadomości widzimy, iż pomi- mo wyjazdu Ignatiewa do Londynu, Moskale po- wolni, z każdym dniem posuwali się naprzód i wszyscy dzisiaj jawnie wypowiadają, iż kampan- ia wkrótce się rozpocznie, gdyż nie może być zupełnie mowy o pokoju. O nim nawet nie my- śleli Moskale, bo powtarzamy, gdy wysłano je- gnatiewa za granicę, gabinet petersburski, chociaż sądził siebie dosyć zręcznym do wyłu- dzenia podpisu na znany protokół, w czem się zawiódł, kompletował jednakże mobilizację i u- zbrojenia armii i nowe dawał rozkazy wojenne.

Ostatnia stacja Ignatiewa.

Dyplomacja moskiewska słynęła zawsze ze zręczności swej, ale w sprawie wscho- dniej nie złożyła wcale dowodu, iż i u te- raźniejszych dyplomatów moskiewskich prze- chowała się tradycja dawniejsza. Ignatiew okazał nadzwyczajną biegłość w zawiązywa- niu intrygi spiskowych na półwyspie bałkań- skim, i intrzyg pałacowych na sułtańskich dworach, ale na dworach europejskich nie zdołał wzbudzić dla siebie uznania jako prawdziwego dyplomaty. Jego ruchliwość, po- łączona ze zbyt poufałym traktowaniem po- ważnych mężów stanu, budziła pewien wstręt i nieufność. Robił on wszędzie wrażenie człowieka przekonanego, iż swoją przebie- głością wszystkich w pole wyprowadzić zdoła. Miano się więc przed nim na bacz- ności i na narzucania się jego z poufałością odpowiadano mu, osobiście w Londynie, mil-

czem lub zinnymi kilkustawnymi uwaga- mi. Dlatego to dyplomata moskiewski tak zirytyowany wyjechał z Londynu, że nawet podróż do Paryża nie zdołała złagodzić tej irytacji i objawiał ją namiętnie i obcym oso- bom, z którymi się zetknął podczas krótkie- go swojego ponownego pobytu w Paryżu. A francuscy mężowie stanu, chociaż go po- przednio obsypali grzecznościami, to byli jednak potem zadowoleni, że już raz opuścił ich stołec dyplomata, co na przebiegłości i podejściu opiera całą swoją politykę.

Z wszystkiego, co dotąd z inspirowa- nych pism wiedeńskich wymiarkować można, widać że i we Wiedniu Ignatiew nie lepsze miał sukcesy. Trudne stanowisko gabinetu wiedeńskiego wobec zagadkowego zachowa- nia ks. Bismarka, nie pozwala tak otwarcie dać reżu na propozycje przymierzową, ja- kiej w gruncie rzeczy było żądanie podpisa- nia protokołu międzynarodowego, ułożonego po myśli moskiewskiej. Hr. Andrassy więc użył widocznie wybiegu, i wyrażając swe przekonanie, że jeszcze możliwą jest rzeczą doprowadzić do porozumienia między Anglią a Moskwą, oświadczył postanowienie swe po- średniczenia, skoro ministrowie angielscy wrócą ze świąt Wielkanocnych do Londynu. Wydobyl się tem hr. Andrassy z chwilowe- go kłopotu, uwalniając się od wszelkich ro- kowań separatystycznych, które na podsta- wie trójcesarskiego przymierza Ignatiew na- tarczywie zawiązywać usiłował. Dopiero we czwartek miał Ignatiew wyjechać z Wiednia, lecz widząc niemożliwość nakłonienia hr. Andrassego do rokowań, mających osobno- nie Anglii na celu, nagle już we wtorek wieczór wyjechał do Berlina, przyrzekając tam czekać na skutek pośrednictwa austriac- kiego w Londynie. Z góry jednak mógł być przekonany, że to pośrednictwo nie odnie- sie żadnego celu, chociaż przewlekać się mo- że przez czas dłuższy.

Po wędrowkach po dworach europe- jskich, moskiewski Ulises wrócił znowu do pierwszej swej stacji podróży, do Berlina. Nieuzykawszy nigdzie mandatu do egzekucji przeciw Turcji, o co głównie chodziło, wra- ca teraz Moskwa do pierwotnego swego pla- nu, ażeby wschodnią akcję wojenną umożli- wić sobie przymierzem z Niemcami, mające- mi utrzymać Austrię w neutralności podczas wojny moskiewsko-tureckiej. I teraz dopiero nadszedł czas dla ks. Bismarka, oznaczyć cenę tego przymierza, na którą w zasadzie już oddawna się porozumiano, t. j. przed wy- buchem jeszcze wojny francusko-niemieckiej. Ale inne stanowisko zajmowały wówczas

Prusy, a inne zajmują dzisiaj Niemcy. Mo- skwa wówczas ani przewidzieć mogła, do ja- kiej potęgi dojdą Prusy, gdy im się kampan- ia powiedzie. Dziś Niemcom zależy na tem, ażeby niebezpieczny w pewnych ewentualno- ściach dla nich sąsiad, nie urosł im po nad głowę, więc przymierze z nim tylko wtedy zawrzeć mogą i zasłonić jego tyły i boki w wojnie wschodniej, jeśli równocześnie prze- zt wojnę i ich potęgą w równej mierze wzrośnie. W razie przeciwnym, muszą pra- gnąć raczej klęski i upokorzenia Moskwy.

Niezawodnie Moskwa przewidywała to stanowisko, jakie Niemcy zajmą w razie fi- nalnego z nią traktowania o przymierze, i dlatego usiłowała w porozumieniu z wszyst- kimi mocarstwami europejskimi, a nie o- parta na specjalnym układzie z Niemcami, rozpocząć wojnę z Turcją. Ale dzisiaj po- stawiona jest w konieczności bądź co bądź przyprowadzić do skutku przymierze z Niem- cami. Rozpoczną się więc w Berlinie targi, i bodajby ceną tych targów nie była Kon- gresówka.

Przegląd polityczny.

Intermezzo do zabicia czasu aż do maja, o którym wczoraj mówiliśmy, i które staraliśmy się przewidzieć, znalazło się już przecie. Jest nim pośrednictwo Austrii. Ignatiew w Ber- linie spędził święta Wielkanocne, czekając na re- zultat tego pośrednictwa, i jak przewidywa- łyśmy, na rezultat wojenny. Nam się bowiem zda- je, że oharowanie się hr. Andrassego do po- średniczenia pomiędzy Ignatiewem a Derbim, miało ty- lko na celu odroczenie odmownej pigułki. Rozpatrz- my się w sytuacji. Ignatiew przybywa do Wie- dnia, żeby po fasku, odniesionem w sprawie pro- tokółu, wywieść znowu sztandar trójcesarskiego przymierza. Do tego jednak potrzebuje zezwolenia Niemiec i Austrii, ale Niemcy oddawna i niejednokrotnie oświadczyły, że zgodzą się na to wszystko, co Austria z Moskwą społem postano- wi. Klucz sytuacji spoczywał przeto w danej chwili w ręku hr. Andrassego; od niego zależało nie tylko podnieść trójcesarskie przymierze, ale i obmyśleć warunki jego istnienia. Tymczasem hr. Andrassy zamiast przystać na projekt Ignatiewa, grzecznie wywija mu się z ręki, proponując po- średnictwo w sprawie protokołu, sam prawdopo- dnie nie wierząc, ażeby pośrednictwo to do czegokolwiek dodatniego przyprowadzić mogło. Ignatiew odnosi tedy drugie fiasko, i tak fiaskami ob- ładowany swe tłumoki, wraca do Berlina, gdzie go naturalnie Bismark przyzwioicie wy- skałać potrafi. Tak mianowicie przedstawia się nam sytuacja dzisiejsza.

Polit. Corr. otrzymała list z Petersburga, datowany z 20. bm., a zatem na dwa dni przed wyjazdem Ignatiewa z Londynu; list ten podaje bliższe szczegóły o rozmaitych przejściach roko- wań między Anglią a Moskwą.

Kronika wiedeńska.

Liczba teatrów we Wiedniu jest w stosunku do liczby ludności bardzo małą, jeśli ją poró- wamy z liczbą teatrów w Londynie, Paryżu lub Berlinie. Mimo to egzystencja materialna tea- trów wiedeńskich nie jest w ogóle świetna, a nadto mniejsze sceny są nawet zupełną ruiną za- grożone. Przyczyną ziego należy szukać w wy- sokich cenach i w repertoarze. Ogółem posiada Wiedeń siedm teatrów. Dla tragedii, dramatu i komedii społecznej mamy dwa wzorowo prowa- dzone instytucje artystyczne: „Burg“ i „Stadt- theater“. Są to prawdziwie świetnie sztuki niemające sobie równych w żadnym innym mie- ście niemieckim. Był czas nawet, kiedy bezstron- ni krytycy twierdzili, że „Burgtheater“ jest naj- znakomitszym teatrem w Europie. Jednak czasy te należą do przeszłości, i dziś można tylko wzglę- dnie zalety tego instytucji podnieść, właśnie przez wzgląd na rywalizację z nim „Stadtthea- ter“, którego artystycznym kierownikiem jest ten sam Laube, który przed laty do szczytu sławy i świetności przywiodł „Burgtheater“. Dawna tradycja świetność tej ostatniej sceny przeszła w części z ustąpieniem Laubeo na „Stadtthea- ter“, a nawet tak znakomity dramaturg jak Din- gelstedt, nie zdołał utrzymać nadwornej sceny na dawniej wyżynie artystycznej. Wprawdzie za- wsze jeszcze posiada „Burgtheater“, rozporządza- jąc zasobami materialnymi, zna- jąc komitese artystów o tyle, że posiada więcej liczebnie świetnych talentów aniżeli „Stadt- theater“, który zaledwo kilkoma skoczonymi może się poszczycić artystami. Odbój „Burg- theateru“ to właśnie wychowanie Laubeo, który tak długo błądził będąc niezamienion przez nikogo, dopóki Laube w „Stadttheaterze“ nie wy- chowa drugiego pokolenia artystów, już dziś świetnie rojącego nadzieje. Ze słabszymi siłami umie jednak Laube bardzo skutecznie rywa- lizować z Dingelstedtem, używając jako broni, repertoaru. Podczas kiedy „Burgtheater“ prze- wodził wystawia ogra- nyżony jak utwory klasyczne i po- niekąd nie ma urozmaïcenia, a nadto rzadko wy- stępuje z nowymi sztukami; „Stadttheater“ po- siada nadzwyczaj urozmaïcony repertuar, złożo- ny z rzeczy ściśle klasycznych i ze sztuk spo- łecznych. Ostatni teatr przedstawia nowosć za no- woscią, a właśnie możliwość przedstawienia tylu nowości z tą starannością artystyczną, która na- chwile nie opuszcza tej instytucji, jest jed- ną zasluga kierującego sceną dramaturga. Z nie- równie większymi siłami nie umie pokonać scena nadworna trudności, jakie nowe sztuki przedsta- wiają; Laube dokazuje pod tym względem praw- dziwych cudów. Część tej zaslugi należy mistrzo- wi deklamacji (Vortragmeister) p. Strakoschowi, który każdą nową rolę odczytuje artystem i we- dle swej odrębnej metody utwar- im studjowa-

nie. W tym zawodzie jest Strakosch prawdziwym mistrzem, i jest poniekąd reformatorem gry scenicznej we Wiedniu. Rodzaj Strakoscha, styl gry jest zupełnie odmienny, aniżeli dawniejszy patetyczny i idealny kierunek pozbawiony uroku prawdy, który przedtem wyłącznie panował na scenach niemieckich. Kierunek reprezentowany przez Strakoscha jest realistyczny, zarzucający wszelką egzaltację nienaturalną i patetyczność komedjancką. Prawda, prawda i jeszcze raz praw- da w nauce i wygłoszeniu każdego słowa, na- turalność i swoboda w ruchach, unikanie efek- tów zewnętrznych, a natomiast osiągnięcie tak- owoj środków prostymi naturalnymi. Nadto nie je- dyną postać z dramatów Szekspira, Szyllera i Gö- ttego pojął on zupełnie inaczej, aniżeli ogół ar- tystów i krytyki. Zaczawszy od markiza Pozy, Franciszka Mora, Makbety i Otela, a skończy- szy na Ofeli i Gretchen, wszędzie spostrzegamy w Strakoschu oryginalne pojęcie, oparte na praw- dzie. Otelo jest mniej zwierzęcy i wściekły, ani- żeli go Aldridge lub Rossi przedstawia, dlatego staje się bohaterem, który mniej budzi wstręt. Gretchen jest wedle stylu Strakoscha, że się tak wyrażymy, więcej naiwną niż sentymentalną, a nie zbytek wyidealizowanego uczucia, tylko dzie- wicze niedoświadczenie, urok i głębokość namie- tanej niłości skłania ją do upadku. W prostocie jej duszy leży żaród tragiczny.

Temu mistrzowi słowa ma w ogóle scena niemiecka dużo do zawdzięczenia. Ktożby jednak chciał wierzyć, że ten mistrz słowa, uczący całe pokolenia artystów wzniosłej i najpoprawniejszej niemieczyny, ten komentator natchnienia wieszczów niemieckich, jest z urodzenia Słow- kiem i dopiero mając lat 18 zaczął się uczyć je- zyka niemieckiego!

O operze będziemy mówić na innym miejscu.

Przedmiejskie teatru a jest ich trzy: Carl- theater, Theater an der Wien i Josefstadter Theater, holdują przeważnie lekkim rodza- jowi operetki lub też płaskim kierunkowi „possy“. Bardzo rzadko kiedy pojawi się na której z tych scen sztuka ludowa, mająca większą wartość. O działalności artystycznej tych teatrów byłoby zbyt długie rozpisywać się szerzej. Zgubny kie- runek szerzenia demoralizacji w ludzie, w pierw- szym rzędzie daje się czuć tym scenom, które z deficytem pracują i bardzo często zmieniają dyrekcję.

Z nowości scenicznych przedstawionych we Wiedniu podczas sezonu zimowego bardzo nie- wiele było takich, któreby mogły budzić po- wszechniejszy interes. Z tych niewiele, prawie wszystkie przypadają na „Stadttheater“. W te- atrze nadwornym mieliśmy kilka nowych origi- nalnych utworów, a mianowicie dwie komedje Mosera, nudne i sztywne, kilka dramatów, z tych stosunkowo najlepszy dramat Konrada Guido p.

t. „Atha“ osnuty na tle faraonickich czasów, resztę zaś tłumaczenia francuskich autorów. „Riesler i Fromont“ otrzymali palmę pierwszeń- stwa i z wszystkich nowości tego teatru jedynie utrzymali się na repertoarze.

Z nowych sztuk grających w „Stadttheater“ najwięcej ma bez zaprzeczenia wartości scenicz- nej i literackiej tragedja Marcina Greif „Nero“. O tym utworze należy szczegółowiej wspomnieć. Nero, tygrys cesar, stał się w nowszych czasach ulubionym bohaterem dramatu dla autorów nie- mieckich. Pomijamy licznych Neronów, którzy efemeryczny podzieli żywot w ciągu kilku lat ostatnich na rozmaitych muiejczych scenach nie- mieckich, a wymienimy tylko „Nerona“ Wil- brandta, granego w zeszłym roku z bardzo do- brem powodzeniem w „Burgtheater“. Po Wil- brandzie wystąpił we Wiedniu z „Neronom“, to bardzo trudne stanowisko wobec krytyki i pu- bliczności, a jeżeli p. Greif zdołał mimo to zys- kać powodzenie, to zaiste bardzo chlubne świa- dectwo dla jego talentu.

Komu, Wilbrandtowi czy Greifowi, należy się palma zwycięstwa, trudno orzec. Pod wzglę- dem scenicznego układu celuje pierwszy nad ostatnim, ten znowu posiada więcej ciepła poetycznego. Nero Wilbrandta to człowiek obłą- kany, ze krwi i kości tygrys, który dla zaspoko- kowania chorowitej fantazji, oburzające popchnia zbrodnie. Greifowi Nero nie jest urodzonym tygry- sem, lecz człowiekiem normalnym, który upadł- szych moralnie staje się występem. Przy takim pojęciu charakteru Nerona przedstawiający się Greifowi daleko większe trudności do pokonania, aniżeli Wilbrandtowi. U Nerona chorego na u- mysle jest wszystko a priori motywowane samo przez się. Pomyśl jest jego prawem i wedle tego działa on. Nero obdarzony normalnym rozsąd- kiem, musi znowu staczać okropne walki z swoją duszą, ażeby choć pozornie umotywować przed- swem sumieniem okropne zbrodnie. Nie łatwie- to zadanie, przy takim pojęciu charakteru Ne- rona tłumaczyć psychologicznie jego postępek. Lecz tylko człowiek Nero a nie dzikie zwierzę, może budzić interes dramatyczny i zapewnić au- torowi trwałe uznanie. Nero Wilbrandta, cho- ciaż wiecznie historyczny, budzi odrazę... wyide- alizowany Nero Greifa interes a nawet współ- czucie. Tragiczność bez świadomości, zbrodnie pochodzące z dzikiego instynktu a nie z namiętności, złamanej lecz świadomej duszy ludz- kiej, są właśnie głównymi błędami utworu Wil- brandta.

Treść dramatu jest u jednego i u drugiego autora prawie ta sama. Obydwalu opracowali za- nym przedmiot historyczny. Rzecz pierwszego ak- tu dzieje się w ogrodach Nerona na Palatynie. Dwór i lud święci tu społem uroczystość satura- naliów. Nero spostrzega przypadkowo w tłumie Poppeę, która ruguje natychmiast z jego serca obraz dotychczasowej kochanki Acte. („Magnety- przedko łączą się ze sobą!“) Poppea z urodzenia

żydówka, żona Otha, jest ambitną i przebiegłą kobietą; stać się królową państwa, to idea jej snów śniących. Osiągniwszy szczyt potęgi, staje ona żelazem i trucizną wszystkich, którzy stają jej w drodze: Brytanika, cesarzową mat- kę Agrypię, dawną kochankę Actę i żonę Ne- rona Oktawie. Przez matkę (za matką) intrzygę z kórkardą wzbudza w dalszym ciągu Poppea nie- ufność w Neronie. Odtąd zaczyna się nowy zwrot. Brytanik ginie przez truciznę.

Charakter Nerona dopiero w trzecim akcie jest dostatecznie rozwinięty. Dotąd był on za- mało samostojnym w pełnieniu zbrodni, potrzebu- jąc na każdym kroku pomocy i bodźca ze stro- ny Poppei. Oaza kaze mu czem raz dalej i śnie- lej kroczyć na drodze zbrodni, i ostatecznie robi go... Neronom. Stawszy się nim raz, wzbija on się teraz do szczytu zbrodni, z którego w trage- dii godnie zdążył do śmierci. Pod tym wzglę- dem wywiązuje się autor szczęśliwie z zadania. Atentat przeciw Agrypii chytne i odważnie jest przez Nerona obmyślony, jednak w stanow- czej chwili budzi się w mordercy matki sumienie ludzkie, uczucie syna dopiero po walce pełnej rozpacz, odnosi zię nad dobrem zwycięstwo.

Cały ten akt jest pod względem psychologi- cznym bardzo interesownie przeprowadzony, ma wszelkie zalety sceniczne, a dykcja wznosi się do pięknej, patetycznej wysokości. Pełen grozy monolog nad trupem matki jest zarazem poety- cznym zenitem w całej sztuce. Teraz zaczyna ludzkie pojęcie charakteru Nerona przez autora naturalnie reagować. Wyryty sumienia ślepną tyraną wężami Eumenidów, i każą mu zalece- „wsiekleścią zasłapienia“ greckich tragików. Po- dobnie jak zalecający Ajax w napadzie „zasłapie- nia“ widzi w baranach wodzów greckiej armii, i tępi je żelazem, tak samo Nero w napadzie śle- piący wsiekleścią bierze Poppeę za demon- aściela cieniów matki, i topi w jej lubieżnem łonie na żołą miłości ostrze swego miecza.

Czwarty akt zapewnia bityski wschodzącej żorzy chrześcijaństwa. Galba zbliża się ku Rzy- mowi. „Czas krocy naprzód, sad na zbrodnie Nerona bliski.“ Luna palającej się Romy świeci ni to pochodnia pochodowi armii mściciela.

Akt piąty jest aktem sadu. Galba zwalcza Nerona, a ten odbiera sobie życie w przystępie najokropniejszej rozpacz. I ten akt obfituje w charakterystyczne rysy, przeprowadzone z niezwy- czajną artystycznością. Złamana wola tyranu dra- gawulsyjnie przed śmiercią, a równocześnie za- miera duch jego pod wpływem rozkładającym o- błąkanej wsiekleści.

Niepodobna w poźniejszym sprawozdaniu pod- nieść wszystkich zalet i piękności utworu p. Greifa, który ze wszechmiar zasługiwałby na przekład polski.

Z innych sztuk „Stadttheateru“ wymienimy jeszcze dwie, które również posiadają wiele za- let. Tu należy się pierwsze miejsce komedji w 5 aktach J. Rosena p. t. „O, diese Männer!“ („O,

ci mężczyźni!“) utrzymanej się bardzo zwyczaj- sko na repertoarze. Drugą jest dramat history- czny Oskara Redwitz p. t. „Philippe Welser“. Brak miejsca zabrania nam jednak obszernie- jszego ocenienia tych utworów, i zniewala przejść do następnego przedmiotu naszej korespondencji.

Wielka opera* od czasu objęcia dyrekcji przez p. Jaunera popadła w ogólną chorobę reperto- aru teatrów wiedeńskich, z tą tylko różnicą, że nie jest ona, tylko zbytnia rozmaïtość re- pertoaru wycieńcza jej siły. W artystycznym jej kierownictwie trudno dojrzeć jakiej statecznej zasady; natomiast daje się spostrzec ciągłe eks- perymentowanie raz z muzyką włoskich mistrzów, a potem zaraz bezpośrednio z kultem przesado- nym muzyki przyszłości. W ostatnich jednak mie- siącach stanowczo wziął Wagner górę, a usta- wiczne powtarzanie „Tanhäusera“ i „Lohengri- na“ miał zadanie przygotować publiczność na „Walkire“. Muzyka przeszłości zużywa głosy, a lu- bo od lat kilku nie mieliśmy znakomitych spie- waków, dziś istotnie wszyscy są słabsi z znuże- nia, aniżeli przed uroczystością sceniczną w Baj- reuth. „Opera komizna“ dopiero pod nową dy- rekcją p. Hirscha zaczęła rywalizować z wielką operą. Pierwszą jej sztuką repertuarową był „Duch Wajowody“ p. Ludwika Grossmana. O niezwykajnym powodzeniu tego utworu muzy- cznego doniosły dzienniki w swoim czasie. Kom- pozytor warszawski osiągnął sukces, o jakim na- wet nie marzył. Szczególnie polskie motywy przy- padły do gustu wiedeńskiej publiczności. Kryty- ka miejscowa podniosła wielkie zalety instrumen- tacji niektórych numerów tej opery, w szczegól-ności zaś baładę o zaklętym wiewodzie w akcie pierwszym, i kwintet ostatniego aktu. „Pieśń o skowronku“ jest obecnie wszędzie grana, a po- dobna popularyzacja jest dla kompozytora nie- mniej pochlębną, aniżeli uznanie krytyków z po- wolania.

Sezon koncertów minął już właściwie. Zno- wu i tu polski artysta p. Henryk Wieniawski, który później był u was, zaćmił wszystkich in- nych, absorbując powszechny podziw dla siebie. O florentyńskim kwartecie (Jean Becker, Masi, Hegyesi i Chiostru) również wypadła pochlębną uczynić, wzmiankę, a w końcu i o pianiste p. Emilu Smietalskim wspomnieć mi należy, choćby przez wzgląd, że ten artysta bardzo lubiany jest w Wiedniu i należy rzeczywiście do najlepszych a nam sławę przynoszących.

Odczytów literackich, naukowych i facho- wych mieliśmy jak co roku bardzo wielką obfi- tość. Palma pierwszeństwa przypadła odczytom Stowarzyszenia dziennikarzy i autorów „Concor- dia“. Cztery znakomitości, dwie naukowe: dr. Leidesdorf i Weyprecht, a dwie literackie: Ber- told Auerbach i Bodenstedt złożyły się razem na świetność tegorocznego sezonu odczytów. Dr. Leidesdorf czytał: „o dziedziczeniu chorób uny-

„Na mocy upoważnienia z 2. marca, z Petersburga otrzymanego, pisze korespondent *Pol. Corr.*”, oświadczył hr. Szuwałow lordowi Derby, że rząd moskiewski widzi tylko dwie drogi do załatwienia sprawy wschodniej: albo mocarstwa, a szczególnie Anglię, uznają traktat paryski za ważny we wszystkich jego częściach, pomimo że Porta odrzucała żądania konferencji na tym traktacie właśnie oparte; albo też gabinet petersburski z powodu nieczyności mocarstw gwarantujących i pobłażliwości ich pod względem Porty, która swych z traktatu wynikających powinności co do jej chrześcijańskich poddanych wcale nie wykonywała, uważać będzie traktat paryski za wygasły, także i pod względem praw, jakie on Turcji nadaje.

Gabinet angielski zgodził się na pierwszą alternatywę, i na podstawie tej do utrzymania traktatu paryskiego zmierzającej uchwały rozpoczęto rokowania między obydwioma gabinetami, i to na następujących przez gabinet petersburski wskazanych podstawach:

„1) Mocarstwa, które podpisały traktat paryski, będą wraz z Moskwą starały się na jakiejkolwiek drodze zmusić Turcję do bezwarunkowego przyjęcia uchwał na przedkonferencjach zapadłych, w ich pierwotnej formie;

„2) Porozumiewanie się bezpośrednie Moskwy z Turcją tylko wtedy nastąpić może, gdy mocarstwa oświadczą gotowość do wspólnego z Moskwą przeciwko Turcji działania, co naturalnie okazałoby się niepożądane, gdyby ponownie spotkano się z oporem tej ostatniej.”

Pierwszy punkt uznano z obydwu stron za najważniejszy; dla załatwienia go zaproponował lord Derby spisanie międzynarodowego protokołu. Myśl protokołu pochodzi zatem od Anglii, nie od Moskwy.

Pierwotna treść protokołu miała być według angielskiego wniosku następująca: „Wspominając na wstępie o nieprzyjęciu przez Portę uchwał konferencji (a nie przedkonferencji), miał przedstawić protokół potrzebę przeprowadzenia reform i zmian w administracji przez konferencję żądanych, miał dalej położyć nacisk na to, że do przeprowadzenia tych reform, potrzeba udzielić Turcji jednorocznego terminu, i wreszcie miał podnieść, że dla ułatwienia Porty wprowadzenia reform, obydwie armie, moskiewska i turecka, winny być po podpisaniu protokołu zdemobilizowane. Protokół kończył się uwagą, iż mocarstwa naradzać się będą nad krokami przeciw Turcji, gdyby ona tych reform w oznaczonym czasie nie przeprowadziła.”

Projekt ten otrzymał książę Gorcezaków przez lorda Loftusa, a odpis jego przesłał hr. Szuwałow generałowi Ignatiemu. Rada ministrów moskiewskich postanowiła z tego projektu następującą wykreślić ustępy:

„1. Ustęp dotyczący mobilizacji, gdyż zlecenia, dane hr. Szuwałowowi 2. marca, nie stoją w żadnym związku z demobilizacją, która zresztą wobec coraz gorszego stanu rzeczy w Turcji byłaby obecnie niewykonalna. Wreszcie demobilizacja nie może być zarządzona przez międzynarodowy protokół, lecz może być tylko wypływem osobistej woli monarchów.

„2. Ustęp o jednorocznym terminie, uznano już na dawniejszych posiedzeniach Rady ministrów za nie mogący podlegać dyskusji.

„Oprócz tego wyraził gabinet petersburski życzenie, aby w protokole oznaczyć bliżej kroki przez mocarstwa przeciw Turcji zarządzić się mające, i aby kłaść nacisk nie na uchwały konferencji, ale na uchwały przedkonferencji.”

Gabinet angielski po drugim oporze zgodził się wreszcie na usunięcie obydwóch tych ustępów i zaprosił Ignatiewa do Londynu. Natomiast gabinet petersburski cofnął dodatek, dotyczący oznaczenia kroków, zarządzić się mających przeciw Turcji, tak że spornem zostało tylko pytanie: czy protokół ma się opierać na uchwałach konferencji, czyli też na uchwałach przedkonferencji.

Ze strony moskiewskiej zaproponowano d. 19. b. m. następującą redakcję protokołu.

słowych”; Weyprecht: „o austriackiej ekspedycji do bieżąca północnego”; Bertold Auerbach: „o pocie Lenan”; a Bodenstaedt: „o piesniach perskiego poety Hafisa”. Po tych odczytach najważniejszym nam się wydaję przez wzgląd na praktyczną swą działalność fachowe odczyty w „austriackim muzeum dla sztuki i przemysłu”, odczyty „Stowarzyszenia przemysłowców” (Gewerbeverein) i specjalno-naukowe „muzeum orientalne”. Odczytów takich przypada w ciągu zimy po kilka tygodniowo. Specjaliści nankowi, każdy w swoim zawodzie, czyta o przedmiocie mającym praktyczną wartość dla słuchaczy. Takie odczyty zastępują poniekąd katedrę, a że pożytek z nich jest wielki, wystarczy wskazać na ogromny postęp przemysłu artystycznego (Kunstindustrie) w Austrii, spowodowany li zbawieniem wpływem odczytów, zbiorów i szkoły fachowej „austriackiego muzeum dla sztuki i przemysłu”. Do niedawna nie było w Austrii żadnych jeszcze wyrobów artystycznego przemysłu, dopiero od kilku lat, od czasu urzędzenia tej arcypożytecznej instytucji zaczęto robić próby w nowym kierunku a obecnie uczyniono tak nadzwyczajny postęp, że wyroby austriackie w niczem nie ustępują już zagranicznym. Dr. Eitelberger i dr. Falke są głównymi kierownikami „muzeum”, ich więc usiłowaniu przypada największa część zasługi zdobytej pracy i nauka na polu, leżącym do niedawna odległym i będącym zupełnie nieproduktownym. Obecnie bujnym plonem zielenią niwy, a na przyszłej wystawie paryskiej, jesteśmy przekonani, zająszenie owoc tej pracy i zdobędzie dla Austrii uznanie zagranicy. W przemyśle artystycznym znajdzie kraj nowe zasoby bogactwa, prawdziwą kopalnię złota. Dziś już poszukiwane są niektóre artykuły tej gałęzi przemysłu dla wywozu za granicę.

W roczniku „*Discuren*” znajdujemy kilka elegii S. Milowa, dotąd prawie nieznanego, a odznaczającego się błyskami najświetniejszego talentu. Tymi dnamy wystąpił ten sam nowy poeta ze zbiorem pieśni zatytułowanych „In der Sonnenwende”, które świeżością natchnienia, artystycznym wykonaniem formy i głębokością refleksji myśliciela z pewnością zdobyły jednym rzutem sławę młodemu piwow. S. Milow przedstawia się jako dojrzały i wytrawny poeta, który z natchnieniem przystępuje do najwznioślejszych zadań i z wymową płynącą z serca pociąga za sobą każdego czytelnika. Głównem jego znaniem jest głębokość budzącej myśli. Na duchowy rozwój poety wywarli Schopenhauer niezaprzeczenie dużo wpływu, jednak indywidualna jego siła nie uległa zupełnie pesymizmowi Schopenhauera i nie uczyniła z niego „podmiotowego” sponstrzegacza walk i dążeń ludzkich. W poematach Milowa nie przebiega się nigdzie owa tęsknota za absolutnym spokojem i beczonością, za „nirwaną”, właściwa zresztą wszystkim uczniom frankfurckiego filozofa. Milow inaczej przejmując się mistrzem. Podobnie jak ten, bada on prawdziwą wartość ziemskich rzeczy; złudne blaski nie mylą jego sokolego wzroku, umie on

„a) Wyszczególnienie reform i zmian administracyjnych dla Bośni, Hercegowiny i Bułgarii, które przedkonferencja za potrzebne uznała, a które Turcja częścią przyjęła, a częścią zaś odrzucała.

b) Postanowienie, że gdyby Porta reform protokołem objętych nie przyjęła, lub ich w razie przyjęcia nie wykonała, wolno będzie mocarstwom przystąpić do egzekucji przeciw Turcji.”

Protokół nie określa bliżej ani czasu przyznanej Porty do przeprowadzenia reform, ani też tych egzekucyjnych środków, jakie przeciw Turcji zastosowane być mają.

Protokół miał być podpisanym przez wszystkie mocarstwa, które zawarły traktat paryski. Porta zaś podpisem swoim zobowiązała się miała do wykonania żądań przez mocarstwa postawionych. W dodatku do protokołu, któryby właściwie był osobnym przez mocarstwa, z wyjątkiem Turcji, podpisanym traktatem, miało być zawarte postanowienie, że przed rozpoczęciem egzekucji przeciw Turcji, porozumiewać się będą gabinety o rodzaju tejże egzekucji. Mimo tego jednakże żądane z mocarstw nie byłoby przez to związane, i każde z nich mogłoby samodzielnie wystąpić, a żądane inne mocarstwo nie mogłoby się temu sprzeciwić.”

Na tem się kończy list petersburski. Wiemy już co się dalej stało, mianowicie, że Anglia odrzuciła tę ostatnią redakcję protokołu.

Rokowania Porty z Czarnogórą są jak z Petersburga donoszą tylko zawieszono, a właściwie prawie są zerwane. Najlepszym tego dowodem, że ks. Nikita gotuje się na gwałt do wojny. Zwołał on do Cetyni rodzaj skupczyny z krewnych swych, z senatorów i wojewodów, i skupczyna ta ma obradować nad planem wojny. Turcja ze swej strony także czyni przygotowania, i jak ze Skodaru donoszą, na linii Podgorzyca-Spuż wystawiła 20.000 korpusu Derwisza baszy. W ogóle Turcja nie zdaje się lekceważyć sytuacji i chociaż pocichu ubraja się jednak na wielką skalę. Do *Głosu* np. donoszą, że w tych dniach otrzymała ona z Nowego Jorku 700.000 sztuk broni, za które gotówką wypłaciła 28 milionów złotych reńskich. W kołach moskiewskich nie mogą wyjść z podziwienia, skąd Turcja takim mnóstwem złota rozporządza.

Od paru dni krążą wieści, że papież jest niebezpiecznie chory i że lekarze nie mają już nadziei przedłużenia jego życia. Owoż dzisiejsza *Pol. Corr.* zaprzecza tej pogłosce, utrzymuje bowiem, że w nuncjaturze wiedeńskiej nie otrzymano żadnej podobnej depeszy z Rzymu.

Wersalska Izba deputowanych odczytała się na ferje do 1. maja, ale przed rejeczaniem się wybrała komisję z 22 członków, której poleciła zbadać, jakie zagraniczne pożyczki państwowym dopuszczone zostały na targ francuski za drugiego cesarstwa, jakie w skutek tego poniosła Francja straty, i wreszcie jakie obmyślić należy środki, aby oszczędności narodowe mogły na przyszłość lepiej być zabezpieczone, a zarazem aby targ pieniężny nie był nadto krępowany. Komisja ta odbyła już parę posiedzeń i znaczna jej większość oświadczyć się miała przeciwko wszelkim w tej sprawie dochodzeniom; należało do niej: pp. Locroy, A. Proust, Faye i Lecesne. Utrzymują oni, że dochodzenie pozostanie bez skutku, ponieważ niema żadnych środków prawnych przeciwko rzadowi, który dopuścił na targ francuski szkodliwe pożyczki. Natomiast dotykając w mowie będącego przedmiotu, powstać mogą trudności dyplomatyczne, których lepiej byłoby unikać.

Zresztą nie donoszą z Francji chwilowo o faktach zastępujących na zaznaczenie. W uzupełnieniu tylko wspomnianych przez nas szczegółów o robotach fortyfikacyjnych na granicy wschodniej, dodać wypada, że i Niceę rząd francuski podobno zamierza obwarować. Z Marsylii piszą właśnie, że wysłano do Nicei dwie kompanie inżynierji, mające bezwzględnie przystąpić do robót przygotowawczych. Ufortyfikowanie Nicei miałoby pewną doniosłość polityczną, ze względu

odróżniać szczerze złoto od mosiądzu: jednak z szlachetną rezygnacją bierze rzeczywistość tak, jak jest i jak na prawdziwego poetę przystało, kocha ten świat z jego błędami, wierzy i ma nadzieję lepszej przyszłości.

Milow jest prawdziwym poetą, który nie gardzi maluczkim i nieznacznym; ze wszystkiego, co go otacza, umie on wyszukać karm dla ducha i podobnie jak filozof badający istotę rzeczy dla wysucia praw ogólnych, przeistacza pracę kontemplacyjną w poezję, nacechowaną głębokością myśli i skończoną pod względem formy. Podczas swych wędrówek przez bory i łąki, wśród upojenia pięknością przyrody, a nawet przy brzęku lutni miłosnej, wszędzie wśród kwiecia, wśród wykutności poetycznej, przebiega myśl głęboka. Czestość w najpospolitszych prostych słowach tkwi mądrość filozofa. W jednym miejscu stawia poeta pytanie:

„Wie kann es uns so helle Freude wecken, Das freie Thier des Waldes hinzustrecken?“ („Jakżeż może nam to sprawiać żywą radość, zabijać wolne zwierzę lasu?“).

„Nasi ojcowie”, mówi Milow dalej, „czynili tak samo, jednak ich zniewalało do tego potrzeby życia; my zrobiliśmy sobie z obcego życia ięgraskę dla spędzenia czasu.”

Na innem miejscu znajdujemy poetę w lesie; przychodził on tu nie po to, żeby słuchać świągotania ptaszków lub podziwiać grę promieni, przedzierających się jakby złote struny harfy przez liście zielone, lecz przychodził on tu, żeby w cichoci ducha badać i myśleć nad tem, co w ukryciu żyje w lesie. Zaczyna więc wznosić się pieśń o „obitości rozszanej wszędzie”, o „grze nigdy nieznunzonych sił przyrody.”

„Mir fängt zu wimmeln an das weite Rund, Durchhaucht, belebt in jeglichem Atom; Das sprudelt, taucht empor und singt zu Grund Im reissend jähren, maeht'gen Werdestrom.”

Próby te wystarczą może, żeby charakteryzować kierunek kontemplacyjny Milowa, który z dala od gwaru wielkiego świata, najchętniej przybysza wśród samotnej ciszy przyrody. O samotności śpiewa on z natchnieniem:

„Gebrochen, an den Himmelsmaechten irre, Find ich mich neu in deinem milden Schoos, Du reifest in mir, was im Weltgetriebe Schon fast verkümmert wäre fruchtlos.

Du nährst den Keim auch jeder grosse That; Auf dich zurück weist Alles im Geheimen, Ob noch so laut es in das Leben trat, Du hebst die Kraft dass Schweres sich vollende, Du hebst das Herz, trotz jedem bängen Schlag, Du mahnst, dass sich der Blick nach innen wende

Und prüfe, was er da wohl finden mag.”

Chcąc podnieść wszystkie piękności tego zbioru poezji, musielibyśmy prawie wszystko przytoczyć. Jest to skarb prawdziwej poezji i niewyczerpane źródło głębokich myśli. Banalnych zwrotów nigdzie tu spotkać nie można, wszędzie przebiega się świadomość wzniosłego postępowania.

na stosunek do Włoch, których organa od czasu do czasu poruszają sprawę rewindykacji odstąpionych Francji w 1860 roku terytoriów.

W Grecji zanosi się, jak pisaaliśmy, na nową zmianę gabinetu. Zaledwo ministerjum Deligeorgisa objęło ster rządu, napotyka już na silną i zawziętą opozycję. Ostatnie posiedzenia Izby były bardzo burzliwe. Deligeorgis zaprojektował pewne zmiany w ustawie o odpowiedzialności ministerjalnej, napotkał jednak na opór namiętny. Dla wznowienia sił przeciwników, zbierają się w stolicy deputowani, którzy wydalili się na prowincję. W najbliższych dniach oczekiwano należy obalenia gabinetu Deligeorgisa.

Na wyspie Kuby wojska hiszpańskie doznały podobno znowu małej porażki. Objawia się prztem jeszcze brak funduszy, dla zarządzenia któremu generałowi kapitan Jovellar nałożył nadzwyczajny podatek na poddanych zagranicznych. Zamiast jednak pieniędzy, zyskał tylko protestacje konsułów mocarstw zagranicznych.

Z Izby sądowej.

(Ciąg dalszy.)

Świadek, a względnie poszkodowany Michał Müller, c. k. pensjonowany woźny, lat 77, ojciec dwóch synów: jeden urzędnikiem przy telegrafii, drugi przy Wydziale krajowym. Müller ojciec zeznaje pod przysięgą złożoną w śledztwie, że z powodu kosztów złożonych na wychowanie synów popadł w dług. Wtedy to zaciągnął u lichwiarza Ambrucha dług, który miał mu być odpisany z pensji przez lat pięć i dla tego łącznie z procentami urosł do 600 zł. Müllerowi pozostała teraz już tylko połowa jego pensji, trudno mu było żyć bez centa, a gdy mu się lichwiarz Schneck narzucił, wypożyczył u niego 100 zł. i podpisał u notariusza skrypt na 387 zł. Później znów zaczęli mu Schneck mówić: dam panu jeszcze 30 zł., wtedy dług mój razem z poprzednim 387 zł. wynosił będzie 500 zł. Nie przystałem na to od razu, lecz zgodziłem się ostatecznie gdy zapotrzebowałem pieniędzy. W szynku Bachschütz na ulicy Sobieskiej wyliczył mi Schneck 30 zł. a Freundlich napisał jakiś skrypt na 500 zł. Wyrażnie wtedy powiedziałem mu: „Machen sie mir keine Schweinerei“, tj. aby te 500 zł. nie stanowiły osobnego długu, na co uspokoił mnie Schneck, że dług w sumie 387 zł. jest w kwocie 500 zł. zawarty.

Na pytanie przewodniczącego odpowiada Müller, że nigdy w życiu nie wiedział, co to jest wyrok polubowny, dodając, że był przez całe swoje życie woźnym w sądzie, a nigdy takiego oszustwa nie widział, jakie teraz się dzieje między narodem. Zeszłego roku syn mój Józef, gdy wglądał w sprawę moją z lichwiarzem, widział się z zmuszonym zaskarżyć ich do sądu. Wówczas żydzi chcieli się ze mną godzić, dali mi 40 zł., wskutek czego odstąpiłem od skargi, którą wolał syn.

Na osobne zapytanie p. przewodniczącego, odpowiada Müller, że Schneck pożyczył mu raz 100 zł. a potem 30 zł., że zatem twierdzenia jego jakoby Müllerowi pożyczył około 300 zł. jest kłamliwe.

Następny świadek Mendel Erber dawniej „geschäftsman“ teraz zeznał na „belfera“, nie zostaje zaprzyszczony na wniosek p. prokuratora, ponieważ zeznania jego stoją w rażącej sprzeczności z zaprzysiężeniami zeznaniami Müllera, opowiada fakt zgodnie z obwinionym Schneckiem. Twierdzi, że zna Müllera od dawien dawna, robił z nim bowiem „kleine Geschäfte“ na trzy, cztery reńskich. Müller oddawał zawsze na 25. t. j. kiedy faasował. Razu pewnego, a siedziałam na pokucie z powodu śmierci mej matki, przyszedł do mnie Schneck i mówił, że Müller chce pożyczyć 100 zł. Dałem mu 100 zł. i powiedziałem, żeby interes został na imię Freundlicha zawarty w formie kontraktu notarialnego i gniewałem się bardzo, że zrobiono inaczej. Nie obawiałem się wale tego, że Müller jest stary, że może nurzeć, bo zrobiłem interes ten na to tylko, aby go zaraz sprzedać. I istotnie nie długo trafił mi się Schneck, któ-

Szczepan Milow jest z urodzenia Serbem. Miałem jego rodzinie jest Stara Orsowa na austriackim Pograniczju. Obecnie mieszka on w Gracu. Dziwna rzecz, że tyłu Słowian poświęca swe prace Niemcom.

Nie podlega wątpliwości, że ze wszystkich niemieckich pisarzy największym znawcą wschodniej poezji i najdoskonalszym jej tłumaczem jest Fryderyk Bodenstaedt. Je twierdzenie to jest nie bez podstawy, dowodzą najlepiej sześćdziesiąt cztery wydań jego „pieśni Mirzy Schaffy”. Na początek przeszłego miesiąca wystąpił Bodenstaedt z nowymi przekładami, z „pieśnią wakiem z Schiras“ („Sänger von Schiras“), pieśnią perskiego poety Hafisa. O tym wschodnim poecie wiemy, że przed półtysiącem lat pędził spokojny żywot w mieście perskiem Schiras, że śpiewał z natchnieniem o miłości, lubując się w rozkoszach życia, a znowu ostrze kłosa strząsał sarkazmu na bogobojnych sufisów. Z tego powodu toczył się pomiędzy piewcą a tymi ascetami w niebieskich turbanach spór bardzo żywy, który tak daleko zaprowadził, że po śmierci odmówiono Hafisowi pogrzebu prawego człowieka. W podobnych wypadkach rozstrzyga wedle ustanowień religijnych islamu koran, a to w ten sposób, że przekłuiwa go się igłą a wiersz ostatni z przekłutych zawiera wedle swego brzmienia sąd rozstrzygający. Sufisowie żądali, żeby nie na koranie, tylko na poematach Hafisa odbył sąd kabalistyczny. Tak się też i stało. Igła dotknęła jego najwznioślejszej pieśni, która kończy się słowami: „Hafis przyjdzie do raju!” Zamiast hańby, którą kapłani chcieli go napiętnować, dostaje piewca pyszny grobowiec.

Podobnie jak niegdyś siadywał Bodenstaedt u mro Mirzy Schaffy, żeby jego złote sentencje odczuć i ustroić w poetyczne formy, tak samo teraz znowu wsłuchał się w dźwięki złotej harfy perskiego Anakreonta i odwzorył, nie przetrzymując, jego pieśni w swym rodzinnym języku. Niemiecka literatura posiada kilku znakomitych tłumaczy wschodniej poezji, lecz żaden z nich, ani Hammer-Purgstall, ani Rosenzweig, ani Daumer, ani też Rückert, a nawet i Göthe (West-östlicher Divan) nie dorównali Bodenstaedtowi na tem polu poetycznej działalności.

Hafis nie tylko śpiewał o winie, lecz i pił je z pełnego pułaru, pomimo derwiszów, sufisów i koranu. Stróż religii oskarżył go przed sąchem, nie mogąc zamknąć jego pismom drogi do serca ludu.

Rzucili oni przekleństwo na poetę, zarzucając mu, że wino jest u niego symbolem lubieżności zmysłowej.

„Symbolisch nimmt's der Thor im frommen Wahn,

Ich aber nehm' es, wie es schmeckt,” (symbolicznie bierze je głupiec w bogobojnym swem urojeniu, ja biorę je tak, jak mi smakuje.)” odpowiada śpiewak przeciwnikom. Schach, który lubił poetę, radził mu, żeby potajemnie pił wino i tym sposobem zapobiegł zgorzeniu. Rady tej usłuchał poeta, jednak nie obawiając

ry przyjechał z Moskwy i kupił ten „Geschäft“ za 150 zł. Później dopiero zeszłego roku, kiwa mi Müller palcem na rynku. Ja pytam go: „was heisst“, co pan kiwaasz, on mi mówi: że zamknę mię do kryminatu. — Ja jestem belferem, gdyby więc tylko śledztwo przeciwko mnie wytoczono, popłynęłoby mi to opinię i straciłbym posadę w chajdzie, dla tego wysprzedałem wszystko co tylko miałem, i wykupiłem pretenzję na 500 zł. od Schneida. Schneid nie chciał jej odstąpić, ale odstąpił na wyrok rabinu, który nas pogodził. Zwróciłem skrypt Müllerowi, który mi powiedział, że nie chce mojej krzywdy i zapłaci mi 52 zł., które mi się należały.

Müller przy konfrontacji twierdzi, że wszystko co Erber powiedział, jest kłamstwem, że Erbera widział tylko jako świadka przy sporządzaniu aktu notarialnego na 387 zł., i dał mu wtedy guldena na piwo. Nigdy nie miał z Erberem żadnych „geschäftsów“. P. Müller kiwając mocno wskazującym palcem Erberowi przed nosem, dowodził mu dalej, że na rynku nigdy palcem mu nie kiwał, ani nie przyrzekał zapłacić mu 52 zł. Müller mówił tylko Degerowi, młodemu faktorowi, że jeśli sprawa dobrze pójdzie, to nie chce krzywdy Erbera.

Prok. wnosi z powodu sprzecznych zeznań świadka Erbera z zeznaniami Müllera, na uwieszenie Mendla Erbera, Trybunał powstrzymał się jednak z uchwałą aż do lepszego wyjaśnienia tej sprawy.

Zacytowany do rozprawy jako świadek tutejszy asessor rabinacki Feiwel Karp opowiada, że na wiosnę zeszłego roku byli u niego Erber i Schneid w sprawie spornej, gdzie im chodziło o procenta z pretenzji, którą dawniej Erber odprzedał Schneidowi, a teraz napowrót wykupił ją chciał. Rabin rozstrzygnął spór w ten sposób, iż powiedział Schneidowi: skoro Erber nie miał żadnego zarobku, to Schneid procentów żądać nie powinien. Rabin na swoje zeznania został zaprzyszczony, na zgodne wnioski pp. prokuratora i obrońcy.

Następuje przesłuchanie Oziassa Freundlicha. Oziowiek ten liczy lat 48, przesiadając ciągle w szynku Bachschützowej, zatrudnieniem jego ściganie pretenzji lichwiarskich w takich najczystszej wypadkach, gdzie potrzeba „strohmana“. Na wniosek prokuratora trybunał nachwalił od świadka tego przysięgi nie odbierać, ponieważ zachodził podejrzenie, że świadek ten również jak Mendel Erber działał brali w oszustwie popełnionem na Müllerze.

Opowiada tedy Oziass Freundlich, że przybył do niego do szynku synkowni, Schneck wraz z Müllerem. Schneck powiedział: Erber pożyłcza Müllerowi pieniądze, obecnie jednak przyjeżdża do niego, i chce sobie zawrzeć interes z Müllerem, kazał ci więc zawrzeć interes z Müllerem na twoje imię i sporządzić skrypt. Ponieważ skrypt notarialny za wiele kosztuje, zaproponowałem sporządzenie kompromisu. Mój własny formularz w kieszeni, zrobiłem natychmiast opis i Müller podpisał. Przy tym interesie ja figurowałem jako właściciel pieniędzy, a Schneck był sędzią polubownym i wydawał wyrok.

Przew. Czy Müller zeznawał, że otrzymał 500 zł. i czy pan widziałeś ile mu dawał Schneck pieniędzy? — Freundlich. Powiedział mi Schneck, masz pisać na 500 zł. Do mnie nie należało sądzić ile Müller dostał pieniędzy. Widziałem tylko, że mu Schneck dawał jakieś pieniądze po podpisaniu kompromisu, lecz wiele było nie wiem.

Przew. Czy widzieliś świadkowie ile Müller dostał pieniędzy? — Freundlich. Mnie się zdaje że widzieli. Świadcami byli Birer i Goldstaub.

Przew. Czy była przy tem mowa, że w kwocie 500 zł., na którą sporządził pan skrypt, mieści się już dawny dług Müllera w sumie 387 zł. i czy nie była mowa o jakimś Götz? Freundlich. Był może, ale ja sobie nie przypominam. Mnie to nie nie obchodziło. Gdyby te były moje pieniądze byłbym lepiej uważał. Obiecali mi dać 2, 3 zł. za moją fatygę, więc pisałem.

Prok. (do świadka.) Schneck utrzymuje ten, że przy spisywaniu kompromisu była mowa tylko

się niczego, drwi on sobie z szpiegujących derwiszów.

„Bei Hafisens Festgelagen
Im vertraulich stillen Kreis
Haben Richter nichts zu sagen,
Weil der Kaiser davon weiss.“

O sporach religijnych wyraża się perski piewca, żyjący przed pięciuset laty w sposób następujący:

„Gleichgiltig ist dem Auge höchster Liebe
Die Form der Anbetung im Weltgetriebe.“
Dla ubóstwienia kobiet ma on najtkliwszą wytopni, zaś dla ubóstwa poetów tryskające dźwięki wyrażenia. Kiedy zdobywca Timur w pochodzie swym ze Wschodu podbił Farsów i tępił ich ogień i żelazem, kazał przywołać Hafisa do siebie. „Ostrzem miecza“, woła tyran w gniewie — „podbijam i niszcę największe państwa, ażeby podnieść sławę moich królewskich miast Bochary i Samarkandu, a ty w swojej pieśni dardżesz te miasta za jedno spojrzenie huryski!“ „Panie świata“, odpowiada poeta z usmiechem, wskazując na ubogie swe szaty — „spójrz tylko dokładnie na tego, który za usmiechem miłości dąka hurysce w podarunku Bocharę i Samarkand!“

Wieczorami przy pieniężnym się puharze gromadził poeta swych uczniów koło siebie i z pamięci przytaczał całe ustępy z koranu, komentując takowe pięknie i wzniosłymi słowy. Filozofia moralna polegała u Hafisa na sentencji:

„Czyń co ci się tylko podoba, lecz nie czyń tego, co innym ludziom szkodzi!“

Z „ghaselów“ i „rubajów“ perskiego Anakreonta owianych uroczym wdziękiem i delikatnym dowcipem, można wysnuć całą ewangelję polegającą na miłości, tętnącą ożywianiem ciepłem i humorem rozweselającym serca.

Złoci i lez niema tu ani śladu. Tęsknotę zakochanego opiewa Hafis w czterowierszu:

„Seit deine Blicke meine Blicke trafen,
Sind meine Augen deiner Augen Sklaven.
Der Schlaf ist Allen süß; dein Bild im Auge Verwehrt den Eintritt ihm: ich kann nicht [schlafen]

Naiwnie i z pewną pokorną bogobojnością wyraża on się o życiu doczesnem:

„Lenk, frommer Eiferer, meinen Blick nicht [stet] zum Paradiese auf;
Gott schloss mir, als er mich erschuf, nicht [je]n e Welt, nur dies e auf.“

Nie znając oryginału nie możemy osądzić czyli tłumaczenie jest wierne — cytując jednak piękne i wzniosłe te wiersze, zachwycając się wonią „róz z Syzrasu“ trudno nie przykładać Bodenstaedtowi i nie przyznać, że wzbogacił on literaturę niemiecką prawdziwymi perłami poezji.

Pozostawiając orientalistom z powołania sąd o wierności tłumaczenia, wołamy na zakończenie z Hafisem:

„Ich aber nehm' es, wie es schmeckt!“

Gr. Smółka.

o 500 zł. podczas gdy Müller wyraźnie twierdzi, iż już wtedy podnosił czytając ten akt, że tam nie było stoł o poprzednich 387 zł. i wtedy to miał Müller powiedzieć do Schenka: „Geben Sie Acht, damit Sie mir keine Schweinerei mit diese 300 Gulden machen“. — Freundlich. To wszystko kłamstwo, na wszystkich świętych w świecie mogę zapewnić, że o tam mowy nie było.

Müller przy konfrontacji oświadcza, że Freundlich mówi nieprawdę. Wyrażnie była mowa o tych 387 zł. iż one wliczone będą do długu, na który się skrypt sporządził. Świadców nie było. Sprowadził ich dopiero później z ulicy do podpiu, gdy cały akt był gotów.

Freundlich. „Das ist alles falsch.“ Prok. wnosi na uwieszenie Freundlicha i stawienie go przed sędzią śledczego, czemu się sprzeciwia obrońca dr. Siteraki, dowodząc, że wszystko to co zeznaje Freundlich, nie może podlegać najmniejszej wątpliwości. Trybunał odrzucił uchwałę co do tego wniosku na później, póki się sprawa zupełnie nie wyjaśni.

Następnie odrzucił trybunał rozprawę do wtorku na 1/4 godz. popołudniu. Rano bowiem we wtorek odbył się ma inna rozprawa przed sądem przysięgłych. (C. d. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Repertorium teatru: W niedzielę d. 1. kwietnia po poł. na dochód stow. orkiestry teatralnej „Majster i Czeladnik“ komedia w 2ch aktach J. Korzeniowskiego; „Chłopi Arystokracji“, krotoczwila w 1. akcie Wł. Ludw. Anczyca, wieczór na dochód ubogich m. Lwowa: „Emigracja chłopaka“ obraz dram. Indowy w 6ciu odśłonach, Wł. L. Anczyca.

W poniedziałek po południu: „Studnia Artyzyska“, melodramat w 3ch aktach ze śpiewkami, wieczór: „Pani Majstrowa z Chorążczyzny“, krotoczwila ze śpiewkami w 3ch aktach, z niem. zlokalizowana p. Edw. Błotnickiego.

We wtorek d. 3. kwietnia: „Aida“. (Dyrekcja nabyła prawo jeszcze 6ciu przedstawień tej opery).

We środę dnia 4. kwietnia po raz pierwszy „Ferreol“, dramat W. Sardon w 4ch aktach, w przekładzie M. Podwyszyńskiego.

— Z komedji hr. Łączyńskiego „Baronowa Alina“ zdamy sprawę po drugim jej przedstawieniu; ocenę balady H. Jareckiego „Hugo“ podamy jutro.

— Mamy do zanotowania nową upadłość. Istniejąca tu od dwóch lat księgarnia pod firmą W. Zawadzki, zgłosiła wczoraj konkurs.

— Cesarz z prywatnej swojej skatunki przeznaczył 1000 zlr. na wsparcie nieszczęśliwych mieszkańców Dobrowlan, w powiecie Zaleszczyckim, nawiedzonych wylewem Dniestru.

Pogorzelcem w Weldziżu udzieliło namieśnictwo 100 zlr. jako zapomogę na pierwsze najgwałtowniejsze potrzeby.

— *Birzecka Wiadomości* donoszą, że obraz Śmierzącego „Świętelnik chrześcijański“, już się znajduje w Petersburgu, i że w tych dniach zostanie wystawiony na widok publiczny.

— Wiadomości policyjne. Śmiałej kradzieży dokonano tej nocy w pomieszczeniu profesora wszechświaty dr. Lisiego pod l. 16 przy ulicy Krasickich. Złodziej wyważywszy drzwi dobył się do biblioteki profesora, rozbił biurko i zabrał z tamtąd dwa banknoty po 50 zł. i kilkanaście banknotów po 5 zł., tudzież dekorację awerskiego orderu „Gwiazdy północnej“. Nadto skradł dwa futra janusowe i pizmakowe w wartości 250 zł. Przy całej kasz operacji palł złodziej świeczkę, którą pozostawił w bibliotece, nie zważając, że poszkodowany spał w sąsiednim pokoju. Policja jest już na tropie złodzieja.

Za dręczenie zwierząt ukarano wczoraj w c. k. policyi Józefa Z. reżnika tutejszego grzywną 2 zł., który włożył 7 ciętą na wóz ciasnij; Chaima Holszchaga z Rozdolu grzywną 2 zł.; Adama Grubera grzywną 6 zł. za wieszenie spętanych mocno ciętą i to kilkunastu sztuk na małym wozie, i napańcie drobin do ciasnego kojca.

— Stypendja. Z fundacji ś. p. Jana Bazylewicza Towarzystwo otrzymało stypendja po 200 zł. w. a.: 1) Ludwik Szul, uczeń 8. roku filozofii we Lwowie. 2) Józef Gorceczyca, 2. roku praw we Lwowie. 3) Władysław Deryng, uczeń 2. roku akademii technicznej we Lwowie.

Z fundacji t. z. konwiktowych: A) w miejsce pobieranych dotąd stypendiów po 157 zł. 50 c. w. a. otrzymali stypendja po 210 zł. w. a.: uczniowie prawa i administracji w uniwersytecie lwowskim: 1. Włodzimierz Michalski z 1. roku; 2. Piotr Capiński z 1. roku; 3. Emilian Stoklas z 1. roku; 4. Michał Korol z 1. roku; 5. Kaz

Z KRAKOWA: o godzinie 6 minut 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z CZERNIEWIC: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pociąg); o godz. 3 m. 40 rano (pociąg mieszany); o godz. 2 m. 50 popołudniem (pociąg mieszany).

Z STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 7 m. 55 wieczór (pociąg nr. 3); o godz. 8 m. 52 (pociąg nr. 4).

Z PODWÓŁCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godz. 8 m. 8 popołudniem (pociąg mieszany).

Z PODWÓŁCZYSK: (na dworzec lwowski główny): o godzinie 10 m. 3; wieczór (pociąg pociąg); o godz. 8 m. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 5 m. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchody z Krakowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pociąg); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

DO CZERNIEWIC: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pociąg); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mieszany); o godz. 12 min. 39 z południa (pociąg mieszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz. 5 min. 10 wieczór (pociąg nr. 4).

DO PODWÓŁCZYSK: (z głównego dworca): o godz. 6 min. — rano, (pociąg pociąg); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mieszany).

DO PODWÓŁCZYSK: (z Podzamczu): o godz. 11 m. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 11 w południe (pociąg mieszany).

Fery mniejsze rozkład jazdy odnosa się do południka petersburskiego, godz. 13 w Poczcie odpowiada godz. 12 m. 30 w Lwowie.

Nadesłane.

Podziękowanie.

W dniu 23. marca r. b. smuszni byliśmy przy powrocie z podróży, w skutek wylewu wody przypłynęło się całkiem do Krystynopola, w trakcie przyprawy zostaliśmy prądem w nurty wody zchwytni, gdzie złoźnie się zatopilo, a my w tych nurtach z naszym życiem się pasowali, nieodstraszanej odwadze i poświęceniu własnego życia zawdzięczamy nasze ocalenie tutejszemu c. k. żandarmowi p. Franciszkowi Purchla i izraelicki panu Leizerowi Erberferowi.

Brak nam wyrazów byśmy mogli słowami to wypowiedzieć ile wdzięczności ku wasi z nami panowie czujemy. Przyjmcie w tych krótkich wyrazach nasze podziękowanie i zapewnienie, nasza dozgonna wdzięczność dla wasi niezem nie jest do wynagrodzenia.

*Brindeł Schönfeld i syn
Israel Schönfeld.*

Karol Ballaban
we Lwowie,
pod Złotym Kogutem
poleca
WINA
naturalne
w jakości doskonałej w cenie taniej:
1 but. Zielonka Nr. 1 65 c.
1 but. " " Nr. 11 80 c.
1 but. " " Nr. 111 1 zł.
1 but. Zielonka stary Nr. 1V 1 20.
1 but. Kobani 75 c.
1 but. Nesmiller 75 c.
1 but. Riesler 1 20.
1 but. Bakator 1 zł.
1 but. Voslaer Schlaberg 1 zł.
1 but. " " Stiffa 90 c.
1 but. Budai 65 c.
1 but. Szeder 75 c.
1 but. Other Adelsberger 90 c.
1 but. Tokajera 2, 250 i 3 zł.
1 but. St. Julien 1 20.
1 but. Chato Margot 2 zł.
Likwory, Champany, w każdym gatunku i każdej ilości po najniższych cenach. 1 94 10-7

Kalafiory
włoskie
w dużych pięknych różach
po 70 ct. kilogram,
rozseła najstaranniej handel
St. Markiewicz
1638 we Lwowie w rynku 1. 42. 4-4
L. 305.
Obwieszczenie.
W powiecie skałackim jest kilka posiadaczy ziemnych z placami rocznie od 25 do 300 zł. w a. do obsadzenia. Kompetencja do tych placów zech. a do wody odpowiedniego uzgodnienia przesyła Wydział powiatowy do 15 kwietnia br. Z Wydziału powiatowego. Skałka, 9. marca 1877. 1703 3-3

Od Administracji „Czasu.”
Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić naszych Szanownych Prenumeratorów we Lwowie i na prowincji, że z dniem 1. kwietnia br. zwinięta zostaje istniejąca od lat kilkunastu **Agencja „Czasu.”** W. Piskowskiego we Lwowie. Wszelkie prenumeraty i ogłoszenia przyjmują odwrót pocztą tylko **Administracja „Czasu”** w Krakowie.

Na święta
poleca handel
J. Kordeckiego
w Złoczowie,
cukier, kawę, herbatę, rum, migdały, rodzynki, figi, daktyle, różne konserwy, wina krajowe i zagraniczne, wiedeńskie drożdże prasowane i inne towary po cenach najniższych. 1732 3-5

Zupekna wyprzedaż
składu kapeluszy
z powodu zwinięcia handlu
J. Weisera we Lwowie
(rynek 6. dom ks. Ponińskiego)
po cenach niesłychanie niskich, także urządzenie sklepowe można nadzwyczaj tanio nabyć. 1754 1-3

Leśniczy,
32 lat mający, wolnego stanu, mając czynność przez lat 15 w lasach wielkich, obznajomiony z wszelkimi gałęziami gospodarstwa lasowego, posiada chlubne świadectwa, poszukuje z dniem 1. kwietnia b. r. posady na kawalera, lub ordynaryj. Blizsza wiadomość pod adresem: A. B., Chyrowo miasto. 1654 3-3

Praktykant
telegrafa i poczty, który 17 lat wieku liczy, dobrze telegrafował umie i o każdej praktyce pocztowej posiad, szuka umieszczenia jako praktykant lub dyruenta za małym wynagrodzeniem. Adres: **Michał Mosor** w PRUCHNIE, poczta Gwoździec. 1725 2-2

Konkurs.
L. 182.
Na mocy uchwały Rady powiatowej Żydaczowskiej z dnia 3. lutego b. r. nad budżetem powiatowym na rok 1877 zostanie obsadzona posada **adjunkta** przy Wydziale Rady powiatowej o rocznej płacy 600 zł.
Do tej posady przywiązany jest obowiązek odbywania podróży w powiecie celem zafatwienia czynności zewnętrznych w sprawach opieki nad gminami i w sprawach drogowych za osobnym zwrotem kosztów podróży i dyetami, jednak tylko na mocy uchwały Wydziału powiatowego, polecenia Prezesa lub jego zastępcy.
Posada ta obsadzona będzie prowizorycznie z widokiem stabilizowania po upływie roku służby.
Kandydaci mają się do dnia 15. kwietnia b. r. wykażać świadectwami fachowego uzdolnienia to jest dokładnej znajomości ustaw administracyjnych i w nich nieposzlakowanej praktyki urzędowej. 1730 2-3
Listy prywatne od kandydatów w interesie obsadzenia tej posady zostaną bez odpowiedzi.
Z Wydziału Rady powiat.
Żydaczów, d. 15. marca 1877.

Orzechy!!!
wysokości jednego sążnia prócz korony po 40-60 centów, oraz **Jabłonie i Grusze**
do 4ch lat mające, po 40-40 centów, są do nabycia w Zarządzie ogrodu w **Wiązownicy**, poczta **JAROSŁAW**. 1744 2-3

KAWIOR
Znakomity, gruboziarnisty
astrahański
po złr. 4 za pół kilo
1753 i piękne duże
MINOGI
po 25 ct. sztuka,
własnie otrzymał i poleca handel
St. Markiewicz

PISANKI
z mydła migdałowego kolorowe, napisy francuskie, sztuka po 0, 15, 20, 25 do 35 ct. **Pięściemki** z białonikami na Smigosa, sztuka 35 c.
Woda koloniska najlepsza i prawdziwa flakon po 25, 30, 40 i 1 zł, przy odbiorze całego pudełka opuszczam 10 pr. **Flakoni** do obławiania po 20 i 35 ct., poleca **Mazgaj**
Henryka Mullera,
róg ulicy Halickiej, Nr. 6.
Zaskawie zlecenia z prowincji załatwiam jak najszybciej odwrotną pocztą. 1696 3-3

Realność wiejska
na prowincji, składająca się z domu drewnianego, odpowiednimi budynkami, sadem studnią, potworomogowym ogrodem jarzynnym w połączeniu z 10 morgami najlepszej gleby polnej, z dochodem stałym rocznie 4000 zł., jest z przyczyną słabości, z wolnej ręki do **sprzedania**. Redakcyjny może nadesłać pod: N. N. 101 do Administracji „Gazety Narodowej” najdalej do 15. kwietnia. 1752 1-1

EDWARD GEBHARDT
we Lwowie Plac Marjacki,
poleca swój wielki obfity zapas
SKŁAD
Poreclany Szkła Fajansów
Największy wybór **SERTISÓW** do stołu, herbaty, kawy i myjwalnie, szych deseniach i fasonach
SKŁA krystalowe szlifowane i cięte (Mouillu).
Serwisowa szkliska szlifowane do wina, likworu, wina i toalety.
Koszta, także na cięcia i owiecz.
Serwisowa na ości i owiecz, szkliska, szkliska i szkliska.
Skład Komisowy
CHINSKIEGO SREBRA I ALPAKI
z c. k. przy w. fabryki
CONRAETZ & REUTER
w Wiedniu,
po cenach fabrycznych.
Ceny najniższe stale.
1615 5-5

Jan Schumann
Najlepsze
Kuchenne
Jan Schumann
Plac Marjacki 9
1700 4-4

Dom
bankowo i komisowo-handlowy
Aleks. Mieczysława Orłowskiego
we Lwowie, ul. Ormiańska 1. 23.
dostarcza na dobra ziemskie i realności miejskie pożyczki hipoteczne, zajmując się sprzedażą dóbr ziemskich, folwarków, realności, lasów, jakoteż zboża i chmielu, i wydzierżawianiem dóbr i folwarków i zamieszkałym domom.
L. 419.
Konkurs.
Przy Wydziale powiatowym w Złoczowie, jest do obsadzenia posada **archiwisty** z roczną placą 600 zł. w a., którego obowiązkiem jest manipulacja kancelarii prowadzić. Termin podania do 30. kwietnia 1877. 1714 3-3
Z Wydziału powiatowego.
Złoczów, 20. marca 1877.
Wesołowski.

Orzechy!!!
wysokości jednego sążnia prócz korony po 40-60 centów, oraz **Jabłonie i Grusze**
do 4ch lat mające, po 40-40 centów, są do nabycia w Zarządzie ogrodu w **Wiązownicy**, poczta **JAROSŁAW**. 1744 2-3

Na święta!
PIWA
na składzie piwa i wina H. STENGEL ul. Grodzickiej i u pp. Czarneckiego na Łyczakowie, Epsteinia ul. Halicka butelkowe najlepsze najtaniej dostanie.
Drzewo bukowe
rębane i całe stopy, suche w grubych polanach, poleca
Główny skład przy ulicy Solarnej Nr. 11.
Zamówienia na takowe przyjmują:
F. W. KRÓLIKOWSKI, przy ulicy Koperaka.
M. BALLABAN, plac Marjacki.
KAROL BALLABAN, przy ulicy Hali kij.
Za dobrą miarę i podstawę punktualną i rzetelną, zaleca
M. Bendel.
1355 6-6

Handel kościelnych sprzętów i paramentów
MICHAŁA DYMETA
we Lwowie poleca:
Rzeźby figuralne z drzewa
olejno malowane w naturalnym kolorze a to:
Figury Pana Jezusa leżące w grobie
wielkości cali 24 27 30 33 36 42 48 54 60 cali
cena zir 16 2: 28 32 36 45 65 95 120 zł.
Pakunek tychże osobno od 1 do 5 zł.
Grób boży w skale z figurą leżącą Pana Jezusa
do wielkości cali 24 30 36 42 cali
cena z pakunkiem zł. 45 70 110 zł.
Figury Zmartwychwstania Pana Jezusa z chorągiewką
wysokie 24 cali bez trójce główki 18 zł.
" 24 cali z trójcą główką pod prawą nogą 20 zł.
" 28 cali także z główką 28 zł.
Pakunek jednej figury zł. 150
Stacy XIV. męki Pana i Zbawiciela. Obrazy olejny druk 22 i 31 cali na płótnie 1-0 zł. 1546 5-6
ŚWIECE kościelne
metalowe, ozdobnie malowane i złoczone, z przyrządem sprężynowym za pomocą którego świeca stołowa wewnątrz włożona do szczeru czysto i jasno się wypali. Wysokość tych świec jest rozdzielona stopniowo na 70, 80, 90, 100, 110, 120, 130 centym.
cena za parę zł. 9, 10, 12, 14, 16, 18, 20

Ważne dla posiadaczy starożytności
a to starożytności sewerskiej, saskiej i wiedeńskiej itp., starych kurników, przedmiotów sztuki ze złota, srebra i brązu, biżuterii, a to: tabakierki, zegarów itp. ze złota, porcelany i emaliowanych, gobelinów i roboty tapicerskiej, kryształów i szkła, przedmiotów emaliowanych, z koci słoniowej lub drzewa, broni, dzbanków, kłozów, starych klejnotów, dalej przedmiotów z brązu, a to: mebli, zegarów, kandelaber itp. ogółem **starożytności każdego rodzaju.**
Wskutek specjalnych złożeń z Londynu, placę za takowe po najniższych cenach i oszacowaniu bezpłatnie.
M. PICK, antykwaryusz,
I. Augustinerstrasse 10 (Palais Lobkowicz) vis-a-vis kościoła Augustynów we Wiedniu. 1128 2-6
Na listowno zlecenia odpowiadamy natychmiast, a w danym razie mogą przybyć na miejsce mi wskazano. W razie nieudowodnionego porozumienia się przysyłamy mi bezpłaconie przedmioty odsyłamy franco

Seidszycka woda gorzka
jako prawdziwy i najczystszy zdroj slono-gorzki, nie jest do porównania z żadną inną takzwaną wodą gorzką. Jest ona silnym środkiem leczniczym w rzadzie ciężkich i smutnych następstwach chorobnych, a mianowicie po długoltnych słabościach żołądka, hemoroidalnych, hypochondrii i hysterji, podagrycznych cierpieniach, skrofulach i słabościach glistowych itp., a przymiem ma też zaletę, że pomimo swej działalności doraźnej, nie oddziałuje w niczem na najdelikatniejszy organizm.
M. F. L. Industrie-Direction in Bilin (Böhmen.)
SKŁADY we Lwowie u J. Mendrochowskiego, Wikt. Goldbanma; w Krakowie u J. Wentzla, Józ. Goldwasser, W. Goldwasser, St. Feintucha, w Tarnowie u Müldner et Co. i A. Liebschütz. 1104 1-6

Naturalna
BUDZIŃSKA woda gorzka.
Najlepszy i najdawniejszy środek na usunięcie zatwardzenia, powstałego z dobrej tuszy, nieszkodliwy organizmowi wewnętrznemu przez dłuższe używanie ciągłe.
MATTONI & WILLE
c. k. austr. dostawcy nadworni
Posiadacze 6 połączonej budzińskiej źródeł gorzkich.
Budapest, Dorotheagasse 6.

GIESHÜBELSKI,
NAJCZYSTSZY SZCZAW ALKALICZNY.
doniosłej skuteczności w słabościach przewodu oddechowego, żołądka i pęcherza; szczególnie zaleca się do picia z mlekkiem, cukrem lub winem, jako najwysmienitszy napój orzeźwiający w każdej porze dnia. Wysoka skuteczność się tylko w oryginalnych fiaskach szklanych przez posiadacza

Heinrich Mattoni, c. k. dostawca nadworny, w KARLSBADZIE (Czechy)
MATTONI & Co.
c. k. nadworni dostawcy **FRANZENSBAD (Czechy.)**
wysysia przetwory lecznicze, uznane za najskuteczniejsze, a to:
Mni żelazisto-mineralny na kąpiele i okłady.
Mulowo-żelazista sól (suchy ekstrakt mulowy) w skrzynkach po 1, 2, 3 i 10 kilo.
Ług żelazisto mulowy (płynny ekstrakt mulowy) we fiaskach po 2 kilo.
Kąpiele mulowe, dostateczny środek dla zakładów kąpielowych i domowego użytku.
Kaiserquelle we fiaskach po 1/2 litra.
Naturalna sól ze źródła Kaiserquelle we fiaskach po 125 gram, skutkująca w słabościach jeżeli chodzi o łagodne i niesprawyające bóle wypróżnienia, używana tak jako dodatek do odpowiednich wód mineralnych, lub też rozpuszczona, nieza wodnie skutkująca.
Przepisy kuracyjne i broszury bezpłatnie.
Własny skład: we Wiedniu, Maximilianstrasse 5, i Tuchlauben 14.
Składy we wszystkich handlach wód mineralnych w kraju i zagranicą. 11 0 4-12

CEMENT
Fabryka krajowa Portland cementu
W. Struszkiewicza i Długoszowskiego
stacja kolei Areys. Albrechta DOLINA poczta, poleca 1723 1-10
Cement po nadzwyczaj niskich cenach.
GŁÓWNY SKŁAD we Lwowie u
Jana Schumanna plac Marjacki 1. 9.

Wina, Likieri i Rum
są we Lwowie najtaniej u
JULIUSZA lub WILHELMA ADAMA.
1750 2-3

Kapelusze filcowe
najnowszego fasonu i wszelkiego koloru, po zł. 1.80, 2, 2.20, 3, 3.5, 4, 4.50, 5 i 5.50,
CYLINDRY
po zł. 3.50, 4, 5, 6, 7 i prawdziwie angielskie najładniejszego gatunku po 8 zł, naroszące **kapelusze** zwanego **Gallithe** t. j. **filcowe** na formie obciągniętej muszliznem z **dwaletnią gwarancją**, które niełamą się i niepodpuszczają sztywności na kryszach jedyny u podpisanego
Karol Fiala,
naprzeciw kościoła OO. Jezuitów.

Uwiedamiam
niniejszem, iż **nałylem na własność** istniejącą od wielu lat pod firmą:
dawniej F. GÓRSKA, (potem ZDIANSKA)
przy placu św. Ducha pod 1. 4,
Pracownię i magazyn obuwni
DŁA DAM, MĘŻCZYZN I DZIECI,
i prowadzić takowe będą nadal pod moją **własną firmą**, obok mego również już od kilku lat znajdującego się takiego samego zakładu przy ulicy Halickiej pod 1. 4.
Polecając oba moje zakłady kaskawym względem szanownej P. T. Publiczności, donoszę, iż mając nagromadzone znaczne zapasy **obuwia wszelkiego rodzaju**, sprzedaję takowe po nader umiarkowanych cenach.
Z wysokim poważaniem
J. A. Wodziński.

PROMESY
na
losy kredytowe losy wiedeńskie
Tylko 4 1/2 zł. i stempel. Tylko 2 1/2 zł. i stempel.
Obydwie razem tylko 6 1/2 zł. i stempel.
Główna wygrana **zł. 400.000** Główna wygrana
CIĄNIENIE JUŻ 3. KWIEŹNIA.
Wechslergeschäft 1167 6-7
der Administration des „**Mercur**” we Wiedniu, Wollzeile Nr. 13.
Przy ciągnięciu odbytem 1. marca, wygrano znowu 20.000 zł. na promesę u mnie kupioną.

Towarzystwo
Galicyjskiej kasy zaliczkowej
21. ulica Halicka, przyjmując
Wkładki na książeczki oszczędności
od jednego zł. wa. do każdej wysokości, oprocentowując je
po 6% z 3-dniowym wypowiedzeniem,
po 7% z 14-
po 8% z 30-
Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.
Pod temi samymi warunkami przejmują Towarzystwo galicyjskiej kasy zaliczkowej
wkładki na dział zastawniczy.

Zadna sfingowana wyprzedaż.
Z powodu tych interesów zwijamy naszą
Fabrykę towarów ze srebra chłuskiego
z powodu czego zniżamy i jeszcze więcej, zapasy produktów niższej ceny produkcji wyprzedaż. — Zapewnia cenami zniżanymi na znacznie niższe przelane.
Zniżone ceny:
dawnej-teraz
6 tyżczek . . . zł. 3.50 1.50 1 maśniczka . . . zł. 3.50 2-
6 tyżczek . . . 7.50 2.50 1 para fichtlerów . . . 8- 3-
6 tyżczek . . . 7.50 2.50 6 podkadek na noże . . . 8- 2.70
6 tyżczek . . . 7.50 2.50 1 szczypek na cukier . . . 2.50 1-
1 chuchla . . . 5- 2.30 6 podkadek do deszczu . . . 5- 2-
1 chuchla . . . 3.50 1.50 6 Korki z główką zwierzającą po 40 ct.
1 cukierniczka . . . 1.50 8-
Najnowszy gwarantunek do nasuszenia po 1 zł. — Dalej piękne face, tymbury i cętniki, ubory na stery, żyrowide, poduszki na jęz, wykwacze do aqów, garnitury na ości i oliwie i wiele innych a tykułów po zdumiewająco tanich cenach.
Przedewszystkiem proszę zauważyć
wszystkie te 24 sztuk razem w eleganckim etui dawniej 24 zł., teraz 10 zł.
Te same przedmioty ze srebra Britania 7 zł.
Zamówienia są gwarantem pocztowym lub gotówką natychmiast i sumiennie.
E. PIETS, Wlen, Rothenthurmstrasse Nr. 16.

Kantor wymiany
c. k. wyprzno. galic.
akeyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% LISTY hipoteczne,
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, państwowych, kaucej państwowych wojskowych, na kauce służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie po kursie dziennym, bez dołożenia prowizji. 1209 35-9

Oficjalistów prywatnych,
rządów ekonomów, rachmistrzów, fachowo zupełnie uzdolnionych, zapracowanych w najprze rekonduccje i z wszelkimi poręczeniami.
Służby
dworskiej i pokojowej, rzemieślników dworskich z dobrymi świadectwami przy zachowaniu największej ostrożności.
Guwernantki i Bony
rodowite Francuzki i Niemki, także Polki z bardzo pięknymi poleceniami.
Dobra na sprzedaż
i do wydzierżawienia
Kamienice i realności we Lwowie i na powincji.
Kupcom i dzierżawcom
udziela się wszelkiej informacji ustnie i listownie bezpłatnie w
BIURZE WYWIADOWCZEM
1743 i OGŁOSZEN 2-3
J. POLIŃSKIEGO
we Lwowie,
ul. Halicka 1. 13. I. piętro.

Jako samoistny
rządca dóbr,
młoda od mija 1877 posadę Polak, 38 lat mający, w niemieckim, polskim i ruskim języku biegły, posiadający szkoły te i inne w w wszystkich gałęziach gospodarstwa jakoteż rachunkowości dobrze obeznany, przez lat 12 po znaczniejszych majątkach ziemskich piastujący posady rządzący.
Świadecka chlubna i referencje stoją na życzenie do dyspozycji.
Zaskawie zapytania uprasza się przez: **doma handlowy Wgo J. C. Krzysztowicza w Czerniowcach.** 1751 1-4

FAYARD & BLAYN
przedw gośćcowi, niezłom, bolom, rąsom, nagrodnikom, oparzeniom ect.
Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Marri, 40; we wszystkich aptekach. 1001 4-44

Dodatek nadzwyczajny do dziennika.
Doświadczono wyroby pożywe ze słodu, patentowane przez ukończonowane głowy, jak żaden temu podobny produkt.
Jana Hoffa, c. k. fabryka nadworna preparatów słodowych we Wiedniu, Graben, Praterstrasse 8.
(Z prawdziwymi wyrobami nie należy mianić nieprawdziwych i naśladowanych.)
W roku 1876
należono nadwornemu liwerantowi, racy kom. Janowi Hoff, wynalazcy leczniczych środków słodowych za wyroby słodowe, osm patentów, których z udzieleniem mi w przeciągu 30, czynią razem liczy 41 od szerego patentów. Stalo się to naturalnie za pomocą lekarzy przytoczonych, przekonawszy swych monarchów, królów i książąt o niezrównanej doskonałości środka.
Jego Mość król Duński oświadczył: Z uciechą przekonałem się o skuteczności leczniczej piwa z ekstraktu słodowego Hoffa tak u siebie jakoteż u członków mojej rodziny.
Jego Mość Cesarz Austriacki zażądał najpilniejszej, że udzielenie nowego uznania fabrykantowi, sprawia mu przyjemność, laska ta powtórzyła się znów niedawno.
Jego Mość Cesarz Niemiecki i książęta domu cesarskiego powtarzają często swą łaskawość dla wyrobów słodowych.
Jego Mość król Saska wydał do swego nadwornego liweranta Hoffa oznajmienie, że królowa matka używa ekstraktu słodowego, który jej bardzo służy.
Jego Mość książę Rumunji oświadczył co do patentu, nadwornemu liwerantowi udzielonego, że uważa wyroby Hoffa tak u siebie jakoteż u członków mojej rodziny.
Jego królewicza wysokość landgraf Heji, Ernest: ze względu na uznaną skuteczność leczniczą piwnskich wyrobów słodowych, udzielił mi panu tytuł tyt.
Heji Alexy: w nagrodzenie przesyłał mi, jaką znalazł wyroby słodowe Hoffa, udzielił mi tytuł tyt.
Jego Wysokość książę Ludwik Oettingen-Wallerstein, król. bawarski rządcy wyszywa radca państwowy w Bawonii oświadcza w swoim liście: Uważam za należyte oświadczyć w obec publiczności, jak również w obec wyminajacych jednego z najbłagowniejszych środków, oświadczyć, że starać się będę, ażeby ten środek stał się przystępnym moim bliźnim.
Uprasza się bacznie, na protokół nadprzez c. k. handlowy dla Austro-Węgier, markę ochronną (portret wynalazcy Jana Hoffa). Niezależnie od wyrobów nie posiadaję już, tymczasem bowiem dotychczas zioł leśniczych i sposobu należącego przyrządzenia.
Ceny preparatów słodowych Hoffa we Wiedniu: Piwo zdrowe z ekstraktu słodowego, cena flak 44 ct. Ze skrzynki, fiaskami: 6 fiasek 3 22, 13 fiasek 7 26 28 fiasek 14 61, 1 fiasek 29 10 — pół kilo czekolady słodowej 1 zł 2 40, II 1 zł 61 c. III 1 zł 12. Przy większych zamówieniach rabat. Cukierki słodowe woreczek 60 ct. (także 1/2 i 1/4 woreczka). Mąka pożywna dla dzieci 1 zł. Koncentrowany ekstrakt słodowy flakon 1 zł. także 60 ct. Prepara do kąpiei 60 ct. 11571 4-4

W roku 1876
należono nadwornemu liwerantowi, racy kom. Janowi Hoff, wynalazcy leczniczych środków słodowych za wyroby słodowe, osm patentów, których z udzieleniem mi w przeciągu 30, czynią razem liczy 41 od szerego patentów. Stalo się to naturalnie za pomocą lekarzy przytoczonych, przekonawszy swych monarchów, królów i książąt o niezrównanej doskonałości środka.
Jego Mość król Duński oświadczył: Z uciechą przekonałem się o skuteczności leczniczej piwa z ekstraktu słodowego Hoffa tak u siebie jakoteż u członków mojej rodziny.
Jego Mość Cesarz Austriacki zażądał najpilniejszej, że udzielenie nowego uznania fabrykantowi, sprawia mu przyjemność, laska ta powtórzyła się znów niedawno.
Jego Mość Cesarz Niemiecki i książęta domu cesarskiego powtarzają często swą łaskawość dla wyrobów słodowych.
Jego Mość król Saska wydał do swego nadwornego liweranta Hoffa oznajmienie, że królowa matka używa ekstraktu słodowego, który jej bardzo służy.
Jego Mość książę Rumunji oświadczył co do patentu, nadwornemu liwerantowi udzielonego, że uważa wyroby Hoffa tak u siebie jakoteż u członków mojej rodziny.
Jego królewicza wysokość landgraf Heji, Ernest: ze względu na uznaną skuteczność leczniczą piwnskich wyrobów słodowych, udzielił mi panu tytuł tyt.
Heji Alexy: w nagrodzenie przesyłał mi, jaką znalazł wyroby słodowe Hoffa, udzielił mi tytuł tyt.
Jego Wysokość książę Ludwik Oettingen-Wallerstein, król. bawarski rządcy wyszywa radca państwowy w Bawonii oświadcza w swoim liście: Uważam za należyte oświadczyć w obec publiczności, jak również w obec wyminajacych jednego z najbłagowniejszych środków, oświadczyć, że starać się będę, ażeby ten środek stał się przystępnym moim bliźnim.
Uprasza się bacznie, na protokół nadprzez c. k. handlowy dla Austro-Węgier, markę ochronną (portret wynalazcy Jana Hoffa). Niezależnie od wyrobów nie posiadaję już, tymczasem bowiem dotychczas zioł leśniczych i sposobu należącego przyrządzenia.
Ceny preparatów słodowych Hoffa we Wiedniu: Piwo zdrowe z ekstraktu słodowego, cena flak 44 ct. Ze skrzynki, fiaskami: 6 fiasek 3 22, 13 fiasek 7 26 28 fiasek 14 61, 1 fiasek 29 10 — pół kilo czekolady słodowej 1 zł 2 40, II 1 zł 61 c. III 1 zł 12. Przy większych zamówieniach rabat. Cukierki słodowe woreczek 60 ct. (także 1/2 i 1/4 woreczka). Mąka pożywna dla dzieci 1 zł. Koncentrowany ekstrakt słodowy flakon 1 zł. także 60 ct. Prepara do kąpiei 60 ct. 11571 4-4

W roku 1876
należono nadwornemu liwerantowi, racy kom. Janowi Hoff, wynalazcy leczniczych środków słodowych za wyroby słodowe, osm patentów, których z udzieleniem mi w przeciągu 30, czynią razem liczy 41 od szerego patentów. Stalo się to naturalnie za pomocą lekarzy przytoczonych, przekonawszy swych monarchów, królów i książąt o niezrównanej doskonałości środka.
Jego Mość król Duński oświadczył: Z uciechą przekonałem się o skuteczności leczniczej piwa z ekstraktu słodowego Hoffa tak u siebie jakoteż u członków mojej rodziny.
Jego Mość Cesarz Austriacki zażądał najpilniejszej, że udzielenie nowego uznania fabrykantowi, sprawia mu przyjemność, laska ta powtórzyła się znów niedawno.
Jego Mość Cesarz Niemiecki i książęta domu cesarskiego powtarzają często swą łaskawość dla wyrobów słodowych.
Jego Mość król Saska wydał do swego nadwornego liweranta Hoffa oznajmienie, że królowa matka używa ekstraktu słodowego, który jej bardzo służy.
Jego Mość książę Rumunji oświadczył co do patentu, nadwornemu liwerantowi udzielonego, że uważa wyroby Hoffa tak u siebie jakoteż u członków mojej rodziny.
Jego królewicza wysokość landgraf Heji, Ernest: ze względu na uznaną skuteczność leczniczą piwnskich wyrobów słodowych, udzielił mi panu tytuł tyt.
Heji Alexy: w nagrodzenie przesyłał mi, jaką znalazł wyroby słodowe Hoffa, udzielił mi tytuł tyt.
Jego Wysokość książę Ludwik Oettingen-Wallerstein, król. bawarski rządcy wyszywa radca państwowy w Bawonii oświadcza w swoim liście: Uważam za należyte oświadczyć w obec publiczności, jak również w obec wyminajacych jednego z najbłagowniejszych środków, oświadczyć, że starać się będę, ażeby ten środek stał się przystępnym moim bliźnim.
Uprasza się bacznie, na protokół nadprzez c. k. handlowy dla Austro-Węgier, markę ochronną (portret wynalazcy Jana Hoffa). Niezależnie od wyrobów nie posiadaję już, tymczasem bowiem dotychczas zioł leśniczych i sposobu należącego przyrządzenia.
Ceny preparatów słodowych Hoffa we Wiedniu: Piwo zdrowe z ekstraktu słodowego, cena flak 44 ct. Ze skrzynki, fiaskami: 6 fiasek 3 22, 13 fiasek 7 26 28 fiasek 14 61, 1 fiasek 29 10 — pół kilo czekolady słodowej 1 zł 2 40, II 1 zł 61 c. III 1 zł 12. Przy większych zamówieniach rabat. Cukierki słodowe woreczek 60 ct. (także 1/2 i 1/4 woreczka). Mąka pożywna dla dzieci 1 zł. Koncentrowany ekstrakt słodowy flakon 1 zł. także 60 ct. Prepara do kąpiei 60 ct. 11571 4-4